



Warszawa, 26.03.2021 r.

## 100. rocznica urodzin Janka Bytnara „Rudego”

Wpatrzeni w monitory, zmęczeni pandemią, brakiem słońca i ludzi, przestraszeni informacjami, od których aż włos się jeży na głowie - marzymy... O wiosnie, o ciepłe, o rozmowie z kumplem na szkolnym korytarzu, o spacerze z psem bez maseczki na twarzy, o spokoju, o braku lęku o bliskich.

On też zapewne marzył... O spacerze po warszawskiej Starówce, o rozmowie z kumplem o tym, o czym chłopaki w jego wieku zazwyczaj rozmawiają, o spokoju, o braku lęku o bliskich, być może o spacerze z psem bez latających pocisków nad głową.

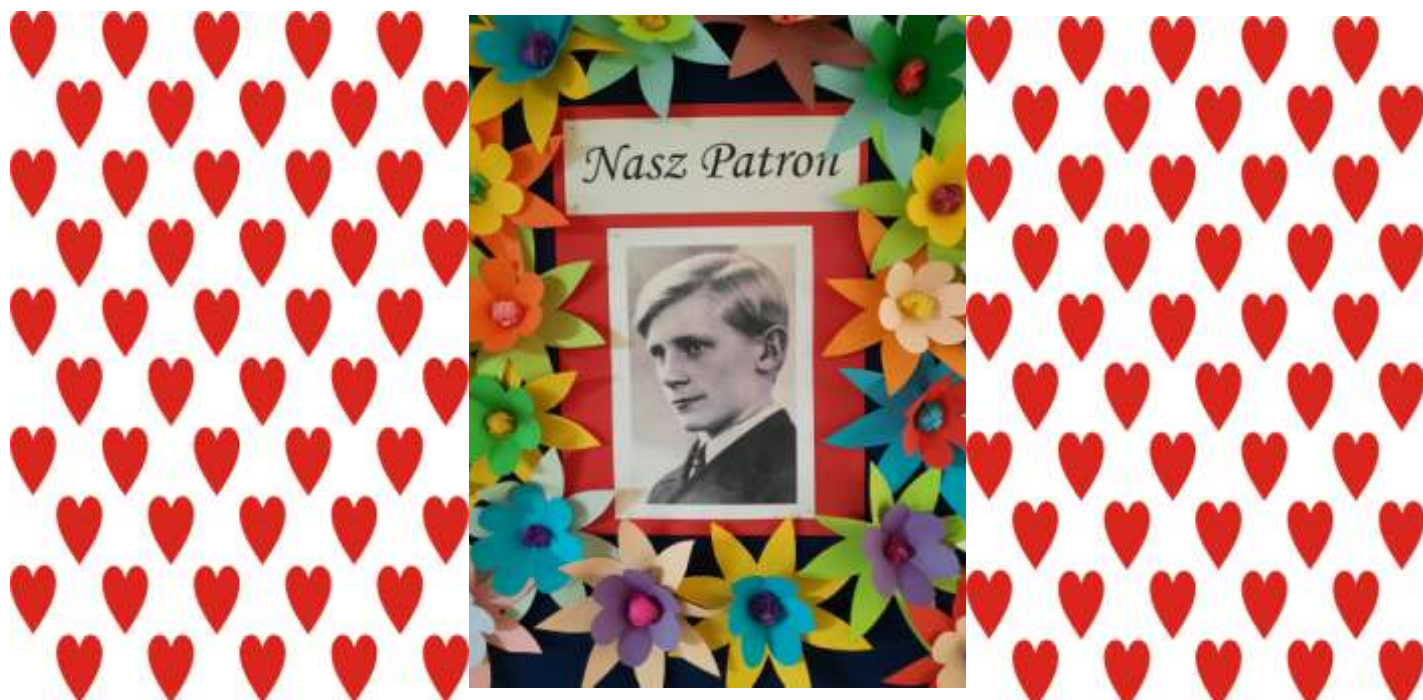
Janek Bytnar „Rudy”, nasz patron, wierzył w marzenia i nie poddawał się. I my się też nie poddamy. W 100. rocznicę jego urodzin i zarazem tak trudnym dla nas czasie wspominamy go, będąc przekonanymi, że obiema rękami podpisałby się pod wierszem naszej noblistki Wisławy Szymborskiej pt. „Nic dwa razy”, którego fragment dedykujemy Wam wszystkim:



*Czemu ty się, zła godzino,  
z niepotrzebnym mieszasz lękiem?  
Jesteś - a więc musisz minąć.  
Miniesz - a więc to jest piękne.*



Bo to wszystko minie. I znowu będzie pięknie☺ AM





## PO PROSTU JANEK

"6 maja 1921 roku, w samo południe, kiedy sygnaturka kościelna oddzwoniła na Anioł Pański, urodziłam syna w domu moich rodziców, przy ulicy Nowe Miasto nr 10 w Kolbuszowej" - tak zaczynają wspomnienia spisane własnoręcznie przez Zdzisławę Bytnar, matkę Janka Bytnara "Rudego".

„Przyszedł na świat cichutki, słabutki tak, że położna musiała go klapssem do życia pobudzić, by krzykiem zaanonsował swe przyjście na świat. (...) Miał już dwa dni kiedy przyjechał ojciec z Niekłania, uroczysty to był dzień, bo syn przyszedł jako wspaniały prezent imieninowy. Ojcu było na imię Stanisław i obchodził swe imieniny 8.V. więc radości było wiele. **Nie uzgadnialiśmy przedtem, jakie damy mu imię i po wielu wysłuchanych propozycjach, ojciec przeciął dyskusję mówiąc: będzie Jaś, wszak w tylu piosenkach opiewany jest Jaś, z resztą przyniósł sobie imię kalendarzowe, bo 6 maja**

jest Jana. Zgodziłam się bez protestu, nie zastanawiając się nad tym, na co zwróciła mi siostra uwagę, że wybrał sobie za patrona Jana w Oleju – męczennika, którego poganie wrzucili do kotła z wrzącym olejem.”

Czy na wpływ na jego życie miał jego patron? Tego nikt nie wie. Faktem jest jednak, że stał się męczennikiem okrutnych czasów wojny. Ten cudowny młody chłopak, którego znakiem rozpoznawczym były wiecznie rozwiana czupryna, piegi na nosie na nosie i ujmujący uśmiech, zginął walcząc o Polskę. Miał zaledwie 21 lat.

**Pewnie wiele razy czytaliście jego biografię. I tym razem też postanowiłam ją Wam przypomnieć. Mam jednak prośbę: czytając ją, nie zapominajcie, że za suchymi faktami kryje się zwykły – niezwykły młody człowiek -Jan Bytnar „Rudy”, nasz Janek...**

Urodził się 6 maja 1921 roku. Drugie imię otrzymał po bracie matki, który poległ, walcząc w szeregach II Brygady Legionów. Duży wpływ na rozwój Janka miało właśnie wychowanie w rodzinie o tradycjach patriotycznych.

We wrześniu 1933 roku wstąpił do 23. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej. Był członkiem konspiracji od jesieni 1939 r. Od marca 1941 w Szarych Szeregach. W 1942 był komendantem hufca Ochota w Warszawie, przydzielonego do Organizacji Małego Sabotażu „Wawer”.

„Szybko stał się jednym z czołowych wykonawców akcji małego sabotażu (...) Skonstruowane przez Bytnara tzw. wieczne pióro służące do wykonywania napisów i rysunków w akcjach małego sabotażu było później powszechnie stosowane” - pisał Andrzej Krzysztof Kunert. Takim piórem Bytnar narysował w 1942 roku, w przeddzień święta 3 maja dużą kotwicę, znak Polski Walczącej – na cokole pomnika Lotnika w Warszawie (w 2010 na cokole umieszczona została replika kotwicy). W nocy z 22 na 23 marca 1943 r. został aresztowany. Był brutalnie bity podczas przesłuchań w siedzibie Gestapo w Alei Szucha. Podczas przewożenia do więzienia na Pawiaku został 26 marca 1943 roku uwolniony w akcji pod Arsenalem przez oddział Grup Szturmowych Szarych Szeregów. Zmarł 30 marca 1943 roku w Szpitalu Wolskim w wyniku rozległych obrażeń, jakich doznał podczas śledztwa.



**Jan Bytnar został w 1943 roku pośmiertnie mianowany harcmistrzem, porucznikiem i odznaczony Krzyżem Walecznych. Jest pochowany w kwaterze Batalionu „Zośka” na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. AM**



# ROGATYWKĄ

SP336

## KĄCIK POEZJI BELFRA;)



Urodziny Janka "setne",  
wydarzenie więc konkretne.  
I choć zdalne przyszły czasy  
o patronie wiedzą klasy.

On-line życzeń strumień płynie  
i bez echa niech nie minie.  
Jubileusz na Jego część  
świętujemy w 336.

"Janku, jesteś dla nas wzorem  
i stanowisz wciąż podporę,  
byśmy z Ciebie przykład brali  
I Ojczyznę swą kochali.

Żyłeś Janku w strasznych czasach,  
o tym pamięć nie wygasa.  
Choć minęło wiele lat  
jesteś dla nas niczym brat.

Chociaż czasy się zmieniły  
wciąż potrzeba Twojej siły,  
by z odwagą i honorem  
sprostać temu co jest chore.

Tak więc z podniesioną głową  
dziś dajemy Tobie słowo  
bronić Twoich ideałów  
w naszym wspólnym, pięknym kraju."

*Beata Matejczyk i Anna Stasiak*



## NIESPODZIANKA DLA MIŁOŚNIKÓW GIER KOMPUTEROWYCH ;)

Podajemy Wam linki do gry związanej z patronem szkoły. Mamy nadzieję, że w ten sposób przybliżymy wszystkim jeszcze bardziej postać naszego patrona.

Wersja dla klas 4-6

<https://view.genial.ly/603dea1832567d0d0a512494/game-breakout-rudy-escape-room-copy>

Wersja dla klas 7-8

<https://view.genial.ly/6031079951a26a0d92b40be9/game-breakout-rudy-escape-room>



## MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ JĘZYKA OJCZYSTEGO

Dzień 21 lutego to święto języka. Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. Dlaczego? To coroczne święto ustanowione przez UNESCO w 1999 roku, aby podkreślić różnorodność językową i kulturową świata, a także zwrócić uwagę na języki zagrożone i ginące.

Przez cały tydzień podczas lekcji języka polskiego i angielskiego uczniowie poznawali historię MDJO. Pod opieką p. K. Młynarczyk powstało nagranie pozdrowień w językach ojczystych uczniów cudzoziemskich z naszej szkoły.

Przez cały tydzień społeczność szkoły wybierała w ankiecie stworzonej przez klasę 8 d i polonistkę p. J. Waśkiewicz słowo najciekawiej brzmiące w polszczyźnie. Wygrało słowo: **świszczpał**.

Podczas lekcji języka polskiego uczniowie klas ósmych przypominali sobie archaizmy, kolokwializmy, tworzyli neologizmy, szukali synonimów, homonimów, antonimów. Aby podkreślić specyfikę języka polskiego ćwiczyli wymowę językowych łamańców. Poznali historię polszczyzny. Wymyślali quizy i tworzyli kaligrama o języku polskim.

### Poćwicz język, wymawiaj zdania głośno i wyraźnie. Powodzenia!

Czy się Cześi cieszą, że się Czesio cieszy.

I cóż, że ze Swarzędza?

Krnąbrną Brda brną drwa.

Czy rak trzyma w szczypcach strzęp szczawiu czy trzy części trzciny?

### Czy wiesz, że...

1. Język polski to obok chińskiego, węgierskiego i fińskiego jeden z najtrudniejszych do nauki języków świata?
2. Według UNESCO z ponad 6000 funkcjonujących obecnie języków jest zagrożona zniknięciem. Od 1950 roku zniknęło 250 języków!
3. Język polski merda ogonkami – kiedy piszesz, nie zapominaj o charakterystycznych dla polszczyzny literkach -ą i -ę!!! JW





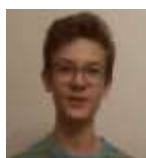


## ERASMUS+ WIRTUALNIE



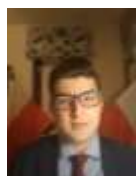
Projekty Erasmus+ trwają mimo pandemii. Działania przenieśliśmy do przestrzeni wirtualnej. Uczniowie wykonują prace projektowe, które przedstawiają swoim kolegom ze szkół, z którymi współpracujemy, podczas spotkań on-line, do których się właśnie przygotowują. Uczniowie z klasy 8c, pilnie uczący się do egzaminu, znaleźli jeszcze czas na Erasmus+. Podzieli się swoimi spostrzeżeniami z pracy nad projektem.

*„Udział w programie Erasmus+ jest świetnym sposobem do powtórzenia wiadomości i zdobycia nowych kompetencji. Robiąc prace tj. „10 faktów o mnie” lub podcast, można nauczyć się rozmaitych umiejętności m. in. obsługi programu do edycji filmów i używania programu graficznego.”* Hubert Zawadzki



Bartek Błatkiewicz:

*„Poprzez projekty związane z Erasmusem+ mogłem przypomnieć sobie polskie legendy, a także podszkolić swoje umiejętności związane z językiem angielskim. Uważam, że projekt ten poszerza również wiedzę ogólną, która jest bardzo przydatna w życiu codziennym.”*



Antek Baczyński:

*„Udział w projekcie Erasmus + pozwolił mi na doskonalenie moich umiejętności w zakresie posługiwania się językiem angielskim, i nie tylko. Stałem się bardziej skrupulatny, poprawiłem organizację mojego czasu pracy. Ponadto wykonywanie prac traktowałem jako swoiste wyzwanie, którego podjęcie stanowiło dla mnie przyjemną, uczącą kreatywności zabawę.”*



Obecnie w szkole realizowane są trzy projekty. W projekcie, który jest koordynowany przez szkołę hiszpańską, „Szkoly wobec edukacyjnych i społecznych wartości światowego dziedzictwa kulturowego”, wybrano wspólne logo projektu. Znalazła się na nim warszawska Syrenka. Logo zostało zaprojektowane przez uczniów szkoły włoskiej, z Sycylii.

W projekcie koordynowanym przez szkołę niemiecką: „Jak stać się proekologicznym - miejskie wyzwania i strategie”, uczniowie będą przygotowywać ulotki informacyjne o szkole. Zapraszamy do wspólnej pracy.

Opr. Agata C. i Ewa R.



## PERŁKI ZE SZKOLNYCH ZESZYTÓW

### Zagadka literacka

Czy zgadniesz, w świecie jakiego utworu literackiego znalazł się nasz uczeń?



Pamiętam, że działo się to w wakacje dwa lata temu. Poranek był słoneczny, a ja wybrałem się na spacer brzegiem plaży nad Bałtykiem. Pojawiły się pierwsze kłębiaste chmury, które łączyły się ze sobą, tworząc coraz większe i ciemniejsze obiekty na niebie i co jakiś czas zasłaniały słońce.

Gdy tak szedłem, zobaczyłem uchodzącą w lewo ścieżkę, która prowadziła do lasu. Skręciłem w stronę iglastej kniei. Nagle duża chmura zasłoniła słońce, niby to normalne, myślałem, ale było w tym coś złowieszczonego w tej ciemności. Temperatura spadła, zrobiło się zimno. Z czasem pojawiła się mgła, co było nietypowe dla tego typu pogody. Natura budowała nastrój grozy. Wtem przede mną rozchyliły się krzaki, ukazując jezioro o ciemnej toni. Zrobiło się ciemno jak w nocy. Zauważyłem mężczyznę w ekscentrycznym stroju ze strzelbą, który wyglądał jakby czegoś szukał. Wtedy w mojej głowie pojawiła się myśl „Niekoniecznie szuka czegoś, chyba raczej kogoś”. Wtedy zobaczyłem istotę płynącą nad wodą. Była to piękna dziewczyna w sukni z delikatnego materiału. Miała jednak dziwną niebieską barwę skóry i oczu, które błyszczały niczym perły. Wyglądała jak jakaś najada z mitologii greckiej. Niewiele myśląc, wyskoczyłem naprzeciw myśliwemu. Zjawa, widząc mnie, ukryła się na dnie jeziora. Byłem spocony, a serce biło mi szybko:

- Zatrzymaj się! - krzyknąłem w desperacji do mężczyzny.

Mężczyzna przyjrzał mi się uważnie, lewą dłoń trzymał na strzelbie. W jego oczach musiałem uchodzić za szaleńca.

- Posłuchaj mnie bardzo uważnie – zacząłem wyjaśniać. – Czeka cię próba twojego słowa danego ukochanej. Cokolwiek by się działo, nie łam przysięgi. Jeśli ją złamiesz, będziesz cierpieć wieczne męki po śmierci, a śmierć osiągnie cię za niedotrzymanie danego słowa. Traktuj przysięgę jak najbardziej poważnie! Musisz wiedzieć, że twoja ukochana jest kimś innym niż myślisz. Spytaj się jej o to jutro, jeśli przeżyjesz. Nie traktuj mnie jak wroga, ponieważ ratuję ci życie!

Po tych słowach uciekłem. Biegłem przed siebie, z czasem pogoda wróciła do normy, a jezioro, ku mojemu zdziwieniu, znikło.

*Janek, 8d*





## PERŁKI ZE SZKOLNYCH ZESZYTÓW

### „Polacy nie gęsi...”

Każdy z nas ma swój własny język. Jak w lusterku odbijają się w nim nasze przekonania i poglądy, maniery językowe, ulubione powiedzonka czy charakterystyczne błędy. Tworzą one nasz język osobniczy, czyli idiolekt. Oto praca Marty O. z kl. 6c, w którym opisuje cechy charakterystyczne swojego języka.



Mep. Mep, meping, mepować - oto moje słowo i wszystkie jego odmiany. Oznacza ono tyle, że nie podoba mi się coś, nie chcę tego robić, albo że nie jest fajnie. Mój idiolekt jest w ogóle bardzo bogaty. Samych przezwisk mojej siostry wymyśliłam z tysiąc! Jest Tochacz, Stosik, Sztosik, Tochaczewska, Tosik i wiele więcej.

Gdy miałam z 4 lata, wymyśliłam z Tochaczem nawet cały język! Nazywał się DziabDzia, i wyglądał tak: Bledzieseloz? Mołidiwili. Mołowełoditygos, dosołusubos, gugulosaboł. Ale co to znaczy nie powiem (wcale nie dla tego, że nie wiem!). W tamtym czasie wymyślałyśmy historie i imiona naszych pluszaków. One żyją do dziś i nadal mają te same imiona – Miałkotka Pippulińska w Maśle, Pączek Pippuliński w Maśle, Pipposłam Pippuliński w Maśle, i wiele innych. Wymyślałyśmy imiona dla wszystkiego i wszystkich. Na przykład, w bażantarni były takie małe żółte papużki, które, jak się wkładało palec między kratki, to tak delikatnie dziobały. To były DziubDziuby. Albo samochody. Nasz był volkswagen passat, miał na imię Pasek. Aktualny samochód naszej mamy nazwałyśmy Iśka - od opla insigni.

Odejźmy już od moich wymyślonych słów, i skupmy się na tych prawdziwych. Absolutnie najśmieszniejsze słowa wszechczasów to pasztet podlaski. Zawsze, jak ktoś z mojej rodziny chce żebym się uśmiechnęła na zdjęciu, to mówi „Marta, pasztet podlaski!” i już się śmieję. Ze skrajności w skrajność- najsmutniejsze słowo: koniec. Bardzo filozoficzne, trudne i - jak bym zaczęła o tym pisać - wyszło by to na 6 stron 😊. Przy najdziwniejszym słowie miałam problem - taki jest ten nasz język zagmatwany. Ale w końcu się udało. Oto ono: szczękoczułki. Biologia się jednak do czegoś przydała! Najtrudniejsze słowo, a właściwie dwa, bo najtrudniejszych są dwie kategorie: do napisania i do powiedzenia. Do powiedzenia bezwarunkowo wygrywają kalmarki (małe kalmary). Zawsze, gdy próbuje to powiedzieć, wychodzi mi coś w stylu: „kalramki”, „kalmakri”, albo „kamlarki”. A do napisania, to mogłabym zrobić całą listę, ale i tak wygrałoby „już”. To słowo można napisać na co najmniej 11 sposobów, mianowicie: jóż, jurz, jórz, jusz, jósz, iórz, iurz, ióź, iuż, iósz, i iusz.



## PERŁKI ZE SZKOLNYCH ZESZYTÓW

## „Polacy nie gęsi...” cd.

Słowa, których używam najczęściej, ułożone w odpowiedniej kolejności, stworzą całkiem sensowne zdanie. Najlepsze jest to, że ono mnie idealnie opisuje: „Nie wiem, może zaraz, ale jak, dlaczego, po co?”. To zdanie opisuje mnie idealnie bo: jestem bardzo niezdecydowana, nigdy nie mam na nic czasu, ale zawsze mam jakieś „ale”. No i ciągle o coś pytam.

Pomyłki językowe to temat bez dna. Robimy ich bardzo dużo i bardzo często, chociaż czasami nawet nie zdajemy sobie z tego sprawy. Moje ulubione to pomyłki w stylu „pieczak kurczony” i „puchotka kurkowa” czyli kurczak pieczony i kurtka puchowa.

**Na koniec chciałabym wspomnieć o gramatyce. Bo gramatyka języka polskiego jest bardzo, bardzo trudna. Ale jak by nie było tych trudności, to nie byłby to nasz język, prawda? Jak by ich nie było, to byłby taki, że równie dobrze mogło by go nie być. A przecież „Polacy nie gęsi, iż swój język mają”...**

Marta O., kl. 6c

---

**„Jestem jaki jestem- akceptacja siebie sprawia, że życie nabiera kolorów”.**

**W czasie naszych lekcji nie unikamy trudnych tematów. Oto tekst na temat samoakceptacji Szymka z klasy 7e. Mamy nadzieję, że po jego przeczytaniu bardziej polubicie siebie 😊**



Akceptacja siebie sprawia, że nasze życie staje się kolorowe, radosne i szczęśliwe. Jest ważna w życiu codziennym, towarzyskim, wpływa na nasze wybory.

Uważam, że tylko człowiek, który akceptuje siebie, takim jakim jest, może być naprawdę szczęśliwym w życiu. Zaakceptowanie swoich wad, niedoskonałości, braków, daje nam pewność siebie - wtedy możemy zrobić wszystko. Mamy odwagę, żeby spełniać swoje marzenia, poznawać świat. Nasze kompleksy nas nie ograniczają, a świat staje przed nami otworem. Czujemy się wolni, jakby nam urosły skrzydła u ramion. Po prostu jesteśmy szczęśliwi.

Nie sposób nie zauważyć, że pewnych rzeczy nie da się zmienić. Nie mamy wpływu na nasz wygląd, wzrost, barwę głosu itp. Dlatego też nie ma sensu się tym zamartwiać! Osoby, które nie akceptują swojego wyglądu, izolują się, nie spotykają się z rówieśnikami i wiodą smutne oraz bezbarwne życie, są nieszczęśliwi. Podam przykład Ani, bohaterki książki Lucy Maud Montgomery pod tytułem "Ania z Zielonego Wzgórza". Dziewczynka długo nie mogła zaakceptować swojej odmierności, rudych włosów, piegów i gadatliwości. Dopiero gdy poczuła, że przybrani rodzice Maryla i Mateusz kochają ją, taką jaką jest, stała się szczęśliwa, zaakceptowała siebie i zaczęła spełniać swoje marzenia.

Podsumowując swoje rozważania, stwierdzam, że samoakceptacja jest bardzo ważnym czynnikiem, świadczącym o szczęśliwym przebiegu naszego życia. Każdy z nas jest inny, niepowtarzalny i to jest nasza siła. Warto zaakceptować swoją odmierność i nie pozwolić, żeby nas ograniczała.

Szymon J. kl. 7E





## ŚWIETLICA „KOLOROWA”

### „Podaruj pluszaka dla zwierzaka”

W tym roku, mimo niesprzyjającego czasu nie zawiedliśmy naszych czworonożnych przyjaciół z Fundacji AMI w Józefostawiu. Odbyta się w naszej szkole coroczna zbiórka „Podaruj pluszaka dla zwierzaka”. Mimo, że do szkoły chodzili tylko uczniowie z młodszych klas, nazbieraliśmy bardzo dużo niezbędnych rzeczy dla tej fundacji m.in.:



- ✓ 157 sztuk miśków,
- ✓ 20 sztuk gryzaczek,
- ✓ 66 kg tekstyliów (ręczniki, pościel, koce, podkłady),
- ✓ 20 kg mokrej karmy,
- ✓ 27 kg suchej karmy,
- ✓ 5 kg przekąsek,
- ✓ 6 kg makaronu,
- ✓ 7 sztuk smyczy, obroży, misek.

Bardzo dziękujemy za Wasze wsparcie i wielkie serce.

Życzymy, aby moc pomagania słabszym nigdy w Was nie ustała, a zwierzętom takich przyjaciół jak uczniowie z SP 336!

Organizatorki wystawy:  
Iwona Bochowicz, Agnieszka Ślesicka

### „Laurka dla seniora”

Nauczyciele świetlicy wraz z uczniami przyłączyli się do wspaniałej akcji charytatywnej „Laurka dla Seniora”. Wykonali ponad 40 laurek z życzeniami dla seniorów!!!! Wszystkie trafiły do podopiecznych Dziennego Domu Opieki Społecznej na Ursynowie.





## ODKRYWAMY MŁODE TALENTY 😊

### CZARNY I BIAŁY

Czarny i białym raz się spotkały  
i tak sobie rozmawiały:

- Ja jestem biały  
praktyczny i potrzebny.  
Używają mnie nawet  
w bajkach królowy.  
Arystokratą jestem,  
to prosta jest sprawa.  
Ciebie się tylko  
trzyma zabawa.



- O jakiej zabawie  
pan mi powiada?  
Jestem poważnym i smutnym  
kolorem co na pogrzebach  
zawsze jest wzorem.

Tak te kolory kłóciły się stale

aż wreszcie zastąpił je szary.

Dacie wiarę?

### GBUREK

Ja jestem gburek.  
Nie lubię ganiać chmurek.

Nie jestem optymistą.  
Wręcz przeciwnie - pesymistą.

Nie lubię słońca,  
bo to za dużo gorąca.  
A słońce nie ma końca.

Nikt mnie nie lubi  
i nigdy nie polubi,  
bo podobno gburek  
to tylko marudzi.

Chyba już to was nudzi.



Helenka Sz., kl. 3d



## NA ZIMOWO I SPORTOWO

W tym roku klasom sportowym udało  
wyjechać się na zimowe zgrupowanie sportowe  
do Niedzicy, gdzie dzieci uczyły się i doskonaliły  
jazdę na nartach. Wyjazdy były udane;))

**Jednocześnie zapraszamy uczniów klas  
trzecich do rekrutacji do klasy czwartej  
sportowej o profilu piłka ręczna.**



**Pozdrawiamy, życzymy wszystkim zdrówka i wesołych świąt;)) KS**



## „Dla Ciebie Janku”

Dla Ciebie Janku,  
Sto kwiatów kolorowych od dzieci.  
W szkolnych korytarzach promyk słońca  
Na nie świeci.  
esteś naszym patronem, przyjacielem, bohaterem...  
Cóż Ci życzyć w te urodziny?  
Miłości, podróży, beztrudnych wakacji...  
Nie zdążyłeś...  
Znamy Twoje bohaterskie czyny,  
Zostaną w naszym sercu,  
Twój uśmiech,  
Włos rozwiany przez wiatr,  
szczerze, mądre oczy...  
I wtedy zatrzymał się kadr!  
Dla Ciebie Janku,  
Sto kwiatów mamy.  
To, co nam dałeś, mocno trzymamy  
Nigdy nie zapomnimy:  
Odwagi, bólu, męstwa,  
Twojej trudnej drogi do zwycięstwa!  
Dla Ciebie Janku, tylko te kwiaty mamy...

*Autor: Iwona Bochowicz*